

# SŁOWO

WILNO, Sobota 2 grudnia 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefon: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 89259. W sprzedaży detalicznej cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa miesięczna ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry jednozpaitowy na stronie 2-ej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nagrania milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-rn dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.
- GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- KLECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
- LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
- NOWOGRODEK — Kłosk St. Michalskiego.
- N-ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

- DRUJA — Kowin.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nasz.
- PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- ŚLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
- ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 8.
- SZARAKOWSZCZYNA — M. Mindel, skład apte czny.
- WOŁOZYŃ — Liberman, Kłosk gazetowy.
- WARSZAWA — Kłosk Księg. Kol. „Ruch”.

## Na Litwie, wobec rozmów z Niemcami

Ostatnie rokowania polsko - niemieckie, z politycznej natury rzeczy, głośnym echem odbiły się w Kownie, wywołując gwałtowną dyskusję i polemikę w prasie. Stosunek Polski do Sowieców i Niemiec wytwarza dla litewskiej polityki zagranicznej problemy o charakterze zasadniczym. Można powiedzieć, iż wykracza nawet poza sferę wpływów tamtejszego ministerstwa spraw zagranicznych, a dotyczy już głębokich fundamentów państwowej myśli w Kownie. — Izolacja polityczna Litwy wypływa z jej stanowiska w kwestii wileńskiej.

Nadaje swemu stanowisku globalnemu tak wyraźną jednostronność, Litwa z konsekwentnym uporem, poszukuje ewentualnych sojuszników li tylko wśród wrogów Polski. A więc Sowieci i Niemcy. Zbliżenie polsko - sowieckie w znacznym stopniu podkopano tradycyjną, od r. 1920, przyjaźń litewsko - sowiecką.

Zdaje sobie wszelako sprawę z odmienną strukturą państwowej komunistycznej SSSR, nie wierząc w Kownie w trwałość polsko - sowieckiego porozumienia. Wydaje się też, że obecne rozmowy pomiędzy Warszawą a Berlinem, w o wiele większym stopniu zaangażowały polityków litewskich, wytwarzając najprostszym w świecie dylemat: za, czy przeciw.

Litwa od zarania niepodległości uprawiała politykę porozumienia z Niemcami. Koordynacja polityki zagranicznej z Niemcami znajdowała się w różnych okresach, w różnych stadiach przyjaźni. Dochodziło nieraz do największego napięcia, czy to w związku z wypadkami w Kłajpedzie, czy też, jak ostatnio, z agitacją hitlerowską. Nigdy wszelako nie doszło do ostatecznego zerwania i to nie tylko zerwania z Niemcami, ale nawet zerwania więzów przyjaźni. Mała Litwa równa była w tamtym czasie wielkim Niemcom, mając zawsze w zanadrzu „niebezpieczeństwo otoczenia Prus Wsch. diuch”, jako statut, bynajmniej zresztą nie ukrywany.

Jednakże, czy to ze względu na, bądź co bądź, meczące społeczeństwo litewskie, status quo z Polską, czy też w wyniku odruchowych antypatii niemieckich, które, po za sferą zewnętrznej polityki, tkwią korzeniami w tymże społeczeństwie, — dawały się wciąż słyszeć głosy, domagające się rewizji stosunku Kowna do Niemiec. Głosy te interesowały nas zawsze bowiem rewizja stosunku Litwy do Niemiec, równoznaczna jest niemal rewizji stosunku do Polski. — Kwestje podobne powstawały do tychczas ilekroć dochodziło do napięcia stosunków litewsko - niemieckich. Dziś, odwrotnie — polemika rozgorzała na nowo, ale w związku ze zbliżeniem polsko - niemieckim.

Pisma opozycyjne, krytykujące notorycznie politykę rządu, a więc i politykę zagraniczną, cytują głosy prasy europejskiej o nie-

## Proces o podpalenie Reichstagu

LIPSK PAT. — Na wczorajszym posiedzeniu trybunał przystąpił do przesłuchania 10 komunistów, sprawców z obóz koncentracyjny lub z więzienia.

CIĄGLE DYMITROW...

Zaraz na wstępie przewodniczący trybunał ogłasza decyzję, oddalając onegdajszy wniosek Dymitrowa o powołanie w charakterze świadków Hugenberga, Brueninga, Papena i Thaelmanna. Wzwanym zostanie jedynie 3 świadków z Henningsdorfu, w towarzystwie których przebywał van der Luebbe w przeddzień pożaru Reichstagu.

W pewnej chwili, gdy jeden z sędziów odczytywał raporty policyjne, śledzący dotąd spójnie Dymitrow zrywa się z miejsca i rozpoczyna gwałtowny atak.

Dymitrow: „Zeżnam świadków policyjnych mi, oskarżeni, przypisujemy dużą wagę, zwłaszcza, gdy p. nadprokurator uważa je za dalsze ogniwo obciążające komunistów. W związku z tem wnoszę o powołanie w charakterze świadków sekretarzy niemieckiej partii komunistycznej na prowincji. Jeżeli pan nadprokurator może bez ustanku gromadzić materiał obciążający, to i mnie przysługują prawo wniesienia odpowiednich kontrwniosków. Pan nadprokurator powinien to wreszcie zrozumieć”.

## SYTUACJA DOLARA

TENDENCJA ZWYKŁOWA

LONDYN PAT. — Cena złota podniesiona dziś została w Ameryce o 8 centów, do poziomu 34,01 dolarów za uncję. Mimo tego kurs dolara, który w godzinach przedpołudniowych przed ustaleniem ceny złota w Ameryce, notowany był w Londynie około 5,23 dolara, po południu stał się mocniejszy i przy zamknięciu wynosił w Londynie 5,18. Zaszedł więc charakterystyczny wypadek: podczas gdy kurs doła-

ROOSEVELT CHCE JESZCZE OBNIŻYC KURS

PARYŻ PAT. — Z Nowego Yorku donoszą, że rząd waszyngtoński postanowił zintensyfikować zakupy złota zagranicznego. Dzienniki amerykańskie wnioskuje 7 tego, że prezydent

Nadprokurator zdecydowanie oponuje. Między nadprokuratorem a Dymitrowem następuje ostra wymiana zdań. Napięcie osiąga punkt kulminacyjny, gdy Dymitrow, uzasadniając swój wniosek, rzuca w stronę oskarżycieli publiczny szereg złośliwych i obraźliwych uwag w rodzaju: „Nie uchylić się, iść prostą drogą, boć się” itd.

Przewodniczący (do Dymitrowa): „Miarą się znów przebera, jeżeli pan raz jeszcze obrazi nadprokuratora natychmiast każemy pana wyprowadzić. Udzielam panu surowej nagany”.

Znów powstaje burzliwa awantura, co w konsekwencji prowadzi do przerwania rozprawy na 5 minut.

KOMUNISTI ISTOTNIE PRZYGOTOWYWALI ZAMACH.

Bezpośrednio potem nastąpiło przesłuchanie serji świadków, więźniów politycznych. Dymitrow: Proszę zapytać świadków, czy kierownictwo partji zarządziło bezpośrednio zbrojny przewrót polityczny na 27 lutego i czy pożar Reichstagu miał być do tego sygnałem? — przedtem partja poleciła przygotowanie broń i materiałów wybuchowych oraz czy znane im są jakieś konkretne wypadki zbrojnego ruchu komunistycznego.

Zeżnam świadka Kaldenbacha są o tyle

Przewodniczący: „Jakie kroki podjęła partja komunistyczna w związku z zamierzeniem jej rozwiązania?” Wszyscy świadkowie jędnogólnie twierdzą, że partja komunistyczna postanowiła działać nadal nielegalnie.

Dymitrow (do świadka Kaldenbacha): „Jeżeli marz na Berlin doszedłszy do skutku, czy nie byłoby to równoznaczne z zamachem na proletarij?”

Świadek Kaldenbach daje odpowiedź potwierdzającą.

OKRZYK LUEBBEGO.

Van der Luebbe, znieruchomiony przewlekłą indagacją świadków, zrywa się z miejsca i burzonym woła do przewodniczącego: „Powiedźcie przedtem, że jeszcze tylko 2 świadków będzie przesłuchanych i na tem dzisiaj rozprawa się skończy. Nie widzę tego. Przeciwnie, wprowadzacie coraz to nowych świadków. Nie zgadzam się na to.”

Ostatni zeżnam znów świadek Elster, na widok którego Dymitrow woła: „Panie prezydencie, ten świadek nie wchodzi w rachubę. To idiotaj!” Na tem pjątkową rozprawę zakończono.

## Marszałek Piłsudski odjechał do Warszawy

Na dworcu obecni byli p. wojewoda Jaszczółt, inspektor armji gen. Dąb-Biernacki w otoczeniu wyższych wojskowych, p. prokurator Przyłuski p. senator Abramowicz, p. wicewojewoda Jankowski, p.

## Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA PAT. — Celem racjonalizowania pomocy dla eksportu, przed paru tygodniami komitet ekonomiczny ministrów powołał uchwałę, polecającą zainteresowanym czynnikom ministerjalnym przeprowadzenie rewizji dotychczasowych szychwytów form popierania wywozu, znajdujących swój wyraz w stosowaniu t. zw. zwrotów cel, na system bardziej elastyczny. W szczególności postanowiono, aby z ogólnej kwoty zwrotu cel wyodrębnić sumę przeznaczoną jako pomoc dla eksportu rolno-hodowlanego i włókienniczego. Przewodni myślą tej zmiany było między innymi również dążenie do zmniejszenia kosztów, związanych z pomocą dla tego eksportu, przy jednoczesnym oddziaływaniu w kierunku podnoszenia jakości eksportowanych towarów.

W związku z powyższymi decyzjami Rada Ministrów na ostatnim swem posiedzeniu uchwaliła dwa projekty ustawodawcze, mianowicie o dodatkowym kredycie w bieżącym budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu w wysokości 4 milionów złotych na popieranie eksportu artykułów przemysłowych oraz o dodatko-

## Bezpodstawne pogłoski o odroczeniu reformy uposażeń urzędniczych

WARSZAWA (tel. wł.) Wobec ukazania się w kilku dziennikach notatek o rzekomym zamiarze odroczenia reformy uposażeń urzędniczych dowiadujemy się, że wszelkie pogłoski na ten temat nie są zgodne z rzeczywistością. Nowa ustawa wejdzie w życie w dniu 1 lutego r. 1934 i do tego dnia opracowane będą wszystkie rozporządzenia wykonawcze, związane z tą sprawą.

## Ożywienie w Sejmie z powodu djet

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj, jak zwykło być każdego pierwszego w miesiącu, w Sejmie panowało dość znaczne ożywienie, spowodowane zjazdem posłów, odbierających diety. Na liście plac po raz pierwszy przy nazwiskach b. posłów Centrolewu widniał napis „nie wypłacać”.

Z klubów sejmowych obradowały dwa: Narodowy i Ludowy. Klub Narodowy komunikatu nie wydał, wiadomo tylko, że po uczeniu pa-

## Włamanie do lokalu poselstwa szwajcarskiego w Warszawie

WARSZAWA (tel. wł.) Zuchwałego włamania dokonano wczoraj w nocy do lokalu poselstwa szwajcarskiego przy ul. Smolnej. Jak wynika z pozostawionych śladów, włamywacze do-

stali się przy pomocy podrobionych kluczków do drzwi wejściowych, poczem przez taras przedostali się do biur poselstwa, gdzie usiłowali rozpruć kasę. Operacja jednak nie udała się wobec wmurowania kasy w beton. Aby powetować sobie straty, włamywacze rozbili podczerpną kasetkę, z której zrabowali znaczki stemplowe i nieznaczną ilość pieniędzy. Kradzież ujawniono rano i niezwłocznie wszczęto dochodzenie.

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj sąd kar-

tełowy na posiedzeniu niejawnem odrzucił sprzeciw zakładów „Elektro” i utrzymał w mocy zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu, nakazujące wykonanie umowy, zawartej między Chorzowem a zakładami „Elektro”. W ten sposób umowa nie może być wykonana do czasu ostatecznego jej zatwierdzenia przez Sąd Kartelowy.

W przeciwiwstępie do świadka Kaldenbacha, zeżnamia dwu innych świadków cechuje wyraźną rezerwę. Św. Geyer odpowiada jedynie na pytania, przyczem odpowiedź jego brzmią często wymijająco. — Nastąpiła półgodzinna przerwa.

Przewodniczący: „Jakie kroki podjęła partja komunistyczna w związku z zamierzeniem jej rozwiązaniem?” Wszyscy świadkowie jędnogólnie twierdzą, że partja komunistyczna postanowiła działać nadal nielegalnie.

Dymitrow (do świadka Kaldenbacha): „Jeżeli marz na Berlin doszedłszy do skutku, czy nie byłoby to równoznaczne z zamachem na proletarij?”

Świadek Kaldenbach daje odpowiedź potwierdzającą.

OKRZYK LUEBBEGO.

Van der Luebbe, znieruchomiony przewlekłą indagacją świadków, zrywa się z miejsca i burzonym woła do przewodniczącego: „Powiedźcie przedtem, że jeszcze tylko 2 świadków będzie przesłuchanych i na tem dzisiaj rozprawa się skończy. Nie widzę tego. Przeciwnie, wprowadzacie coraz to nowych świadków. Nie zgadzam się na to.”

Ostatni zeżnam znów świadek Elster, na widok którego Dymitrow woła: „Panie prezydencie, ten świadek nie wchodzi w rachubę. To idiotaj!” Na tem pjątkową rozprawę zakończono.

W chwili obecnej, jak się dowiadujemy, opracowywane są projekty rozporządzeń, mianowicie o dodatkowym kredycie w bieżącym budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu w wysokości 4 milionów złotych na popieranie eksportu artykułów przemysłowych oraz o dodatko-

Wobec tego, że jeden z placzy zachorował na chorobę zakaźną, kapitan okrętu zarządził odesłanie chorego do szpitala w Gdyni. Oparii się temu jednak koleży chorego w liczbie 22 palaczy. Wobec tego niesubordynacji kapitan wy-mówił wszystkim pasażerów i wypłynął w Ben-kareszcie, polecil odstawić wszystkich palaczy do granicy polskiej w Słatynie. O jakikolwiek zatem „buncie” załogi nie może być więc mowy

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj rozszła się wiadomość o rzekomym buncie załogi na statku „Polonia”, bawiącym obecnie w porcie Constanza. Sprawa ta jak się dowiadujemy, — przedstawia się następująco:

Wobec tego, że jeden z placzy zachorował na chorobę zakaźną, kapitan okrętu zarządził odesłanie chorego do szpitala w Gdyni. Oparii się temu jednak koleży chorego w liczbie 22 palaczy. Wobec tego niesubordynacji kapitan wy-mówił wszystkim pasażerów i wypłynął w Ben-kareszcie, polecil odstawić wszystkich palaczy do granicy polskiej w Słatynie. O jakikolwiek zatem „buncie” załogi nie może być więc mowy

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj rozszła się wiadomość o rzekomym buncie załogi na statku „Polonia”, bawiącym obecnie w porcie Constanza. Sprawa ta jak się dowiadujemy, — przedstawia się następująco:

Wobec tego, że jeden z placzy zachorował na chorobę zakaźną, kapitan okrętu zarządził odesłanie chorego do szpitala w Gdyni. Oparii się temu jednak koleży chorego w liczbie 22 palaczy. Wobec tego niesubordynacji kapitan wy-mówił wszystkim pasażerów i wypłynął w Ben-kareszcie, polecil odstawić wszystkich palaczy do granicy polskiej w Słatynie. O jakikolwiek zatem „buncie” załogi nie może być więc mowy

## Notatki polemiczne

W odpowiedzi na artykuł „Polski Zachodniej” p.t. „Elstrawagacje wileńskiego „Słowa”, śpieszę zaznaczyć, że:

Primo: Czytamy regularnie „Polskę Zachodnią” i tylko raz jeden, w specjalnych okolicznościach, przyznałem się, że nie miałem odwagi wzięć jej do ręki.

Secundo: Oświadczenie „Polski Zachodniej”, że chce ona mieć taki zakres swobody ruchów: „jak wileńskie „Słowo” — i to stosnie — zaręczowało sobie w odniesieniu do Rosji Sowieckiej” — nieścisłe w sobie powone momenty przekonywujące. Ale my też nie chcemy niehodzi do lepszych znawców stosunków śląskich od Ślązaków, względnie od tych, którzy tam pracują. I dlatego właśnie — niech nam wierzą „Polska Zachodnia” — nie poruszamy bardzo a bardzo wielu spraw, których echa dochodzą nas ze Śląska, spraw, które nas dziwią, które nas oburzają, ale których nie omawiamy, nie poczuwając się do dostatecznej ku temu kompetencji. Cat.

Zgodnie z przyjętymi zasadami, repartycja tych kwot będzie dokonywana na rzecz firm i osób eksportujących przez zainteresowane ministerstwa, w porozumieniu z organizacjami gospodarczymi. Z pomocy tej korzystać będzie eksport rolniczy i włókienniczy do innych krajów, m. in. również do Austrii, do którego to kraju otworzyły się pewne możliwości wywozowe w związku z ostatnio zawartą umową handlową polsko-austriacką (a nie umową „preferencyjną”, jak omyłkowo podano w dzisiejszej prasie).

Należy podkreślić, że uchwała komitetu ekonomicznego ministrów, jak i obydwa powyższe wymienione projekty ustawodawcze nie zmieniają zasadniczo dotychczasowego stanu rzeczy w zakresie pomocy dla eksportu, zmierzają natomiast do bardziej racjonalnego wykorzystania istniejących możliwości w tej dziedzinie.

WARSZAWA (tel. wł.) W poniedziałek 4-go bm. o godzinie 8 wiecz. w lokalu Zw. Oficerów Rezerwy marszałek Senatu p. Władysław Raczkiewicz podzielił się wrażeniami z swojej podróży do Ameryki Południowej.

WARSZAWA (tel. wł.) Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę konduktora tramwajowego Józefa Wiczkora, który dając przedwczesny sygnał odjazdu, spowodował śmierć prof. Adama Antoniego Kryńskiego. Sąd skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia i zasądził od Dyrekcji Tramwajów na rzecz rodziny zmarłego profesora symboliczną złotówkę, tytułem zadośćuczynienia moralnego.

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj rozszła się wiadomość o rzekomym buncie załogi na statku „Polonia”, bawiącym obecnie w porcie Constanza. Sprawa ta jak się dowiadujemy, — przedstawia się następująco:

Wobec tego, że jeden z placzy zachorował na chorobę zakaźną, kapitan okrętu zarządził odesłanie chorego do szpitala w Gdyni. Oparii się temu jednak koleży chorego w liczbie 22 palaczy. Wobec tego niesubordynacji kapitan wy-mówił wszystkim pasażerów i wypłynął w Ben-kareszcie, polecil odstawić wszystkich palaczy do granicy polskiej w Słatynie. O jakikolwiek zatem „buncie” załogi nie może być więc mowy

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj, jak zwykło być każdego pierwszego w miesiącu, w Sejmie panowało dość znaczne ożywienie, spowodowane zjazdem posłów, odbierających diety. Na liście plac po raz pierwszy przy nazwiskach b. posłów Centrolewu widniał napis „nie wypłacać”.

Z klubów sejmowych obradowały dwa: Narodowy i Ludowy. Klub Narodowy komunikatu nie wydał, wiadomo tylko, że po uczeniu pa-

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj, jak zwykło być każdego pierwszego w miesiącu, w Sejmie panowało dość znaczne ożywienie, spowodowane zjazdem posłów, odbierających diety. Na liście plac po raz pierwszy przy nazwiskach b. posłów Centrolewu widniał napis „nie wypłacać”.

Z klubów sejmowych obradowały dwa: Narodowy i Ludowy. Klub Narodowy komunikatu nie wydał, wiadomo tylko, że po uczeniu pa-

WARSZAWA (tel. wł.) Zuchwałego włamania dokonano wczoraj w nocy do lokalu poselstwa szwajcarskiego przy ul. Smolnej. Jak wynika z pozostawionych śladów, włamywacze do-

stali się przy pomocy podrobionych kluczków do drzwi wejściowych, poczem przez taras przedostali się do biur poselstwa, gdzie usiłowali rozpruć kasę. Operacja jednak nie udała się wobec wmurowania kasy w beton. Aby powetować sobie straty, włamywacze rozbili podczerpną kasetkę, z której zrabowali znaczki stemplowe i nieznaczną ilość pieniędzy. Kradzież ujawniono rano i niezwłocznie wszczęto dochodzenie.

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj sąd kar-

tełowy na posiedzeniu niejawnem odrzucił sprzeciw zakładów „Elektro” i utrzymał w mocy zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu, nakazujące wykonanie umowy, zawartej między Chorzowem a zakładami „Elektro”. W ten sposób umowa nie może być wykonana do czasu ostatecznego jej zatwierdzenia przez Sąd Kartelowy.

W przeciwiwstępie do świadka Kaldenbacha, zeżnamia dwu innych świadków cechuje wyraźną rezerwę. Św. Geyer odpowiada jedynie na pytania, przyczem odpowiedź jego brzmią często wymijająco. — Nastąpiła półgodzinna przerwa.

Przewodniczący: „Jakie kroki podjęła partja komunistyczna w związku z zamierzeniem jej rozwiązaniem?” Wszyscy świadkowie jędnogólnie twierdzą, że partja komunistyczna postanowiła działać nadal nielegalnie.

Dymitrow (do świadka Kaldenbacha): „Jeżeli marz na Berlin doszedłszy do skutku, czy nie byłoby to równoznaczne z zamachem na proletarij?”

Świadek Kaldenbach daje odpowiedź potwierdzającą.

OKRZYK LUEBBEGO.

Van der Luebbe, znieruchomiony przewlekłą indagacją świadków, zrywa się z miejsca i burzonym woła do przewodniczącego: „Powiedźcie przedtem, że jeszcze tylko 2 świadków będzie przesłuchanych i na tem dzisiaj rozprawa się skończy. Nie widzę tego. Przeciwnie, wprowadzacie coraz to nowych świadków. Nie zgadzam się na to.”

Ostatni zeżnam znów świadek Elster, na widok którego Dymitrow woła: „Panie prezydencie, ten świadek nie wchodzi w rachubę. To idiotaj!” Na tem pjątkową rozprawę zakończono.

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj rozszła się wiadomość o rzekomym buncie załogi na statku „Polonia”, bawiącym obecnie w porcie Constanza. Sprawa ta jak się dowiadujemy, — przedstawia się następująco:

Wobec tego, że jeden z placzy zachorował na chorobę zakaźną, kapitan okrętu zarządził odesłanie chorego do szpitala w Gdyni. Oparii się temu jednak koleży chorego w liczbie 22 palaczy. Wobec tego niesubordynacji kapitan wy-mówił wszystkim pasażerów i wypłynął w Ben-kareszcie, polecil odstawić wszystkich palaczy do granicy polskiej w Słatynie. O jakikolwiek zatem „buncie” załogi nie może być więc mowy

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj rozszła się wiadomość o rzekomym buncie załogi na statku „Polonia”, bawiącym obecnie w porcie Constanza. Sprawa ta jak się dowiadujemy, — przedstawia się następująco:

Wobec tego, że jeden z placzy zachorował na chorobę zakaźną, kapitan okrętu zarządził odesłanie chorego do szpitala w Gdyni. Oparii się temu jednak koleży chorego w liczbie 22 palaczy. Wobec tego niesubordynacji kapitan wy-mówił wszystkim pasażerów i wypłynął w Ben-kareszcie, polecil odstawić wszystkich palaczy do granicy polskiej w Słatynie. O jakikolwiek zatem „buncie” załogi nie może być więc mowy

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj rozszła się wiadomość o rzekomym buncie załogi na statku „Polonia”, bawiącym obecnie w porcie Constanza. Sprawa ta jak się dowiadujemy, — przedstawia się następująco:

Wobec tego, że jeden z placzy zachorował na chorobę zakaźną, kapitan okrętu zarządził odesłanie chorego do szpitala w Gdyni. Oparii się temu jednak koleży chorego w liczbie 22 palaczy. Wobec tego niesubordynacji kapitan wy-mówił wszystkim pasażerów i wypłynął w Ben-kareszcie, polecil odstawić wszystkich palaczy do granicy polskiej w Słatynie. O jakikolwiek zatem „buncie” załogi nie może być więc mowy

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj rozszła się wiadomość o rzekomym buncie załogi na statku „Polonia”, bawiącym obecnie w porcie Constanza. Sprawa ta jak się dowiadujemy, — przedstawia się następująco:

Wobec tego, że jeden z placzy zachorował na chorobę zakaźną, kapitan okrętu zarządził odesłanie chorego do szpitala w Gdyni. Oparii się temu jednak koleży chorego w liczbie 22 palaczy. Wobec tego niesubordynacji kapitan wy-mówił wszystkim pasażerów i wypłynął w Ben-kareszcie, polecil odstawić wszystkich palaczy do granicy polskiej w Słatynie. O jakikolwiek zatem „buncie” załogi nie może być więc mowy

## TELEGRAMY

WARSZAWA. PAT. — W dniu 1 b.m. Sąd Apelacyjny orzekł zatwierdzenie wyroku Sądu Okręgowego w Łomży z czerwca 1933 roku, dotyczącego 16 członków byłego obozu Wileńskiej Polski, skazanych przez Sąd Okręgowy na kary od 2 do 6 miesięcy więzienia za wzięcie udziału w dniu 23 marca 1933 roku w zebraniu publicznem w Radziłowie, które wspólnymi siłami dopuściło się czynnej napasli na funkcjonariuszy policji oraz rabunku mienia i pobicia ludności żydowskiej.

Tymczasem skazanych wyrokiem Sądu Okręgowego Borawskiego i Przybyszewskiego Sąd Apelacyjny postanowił uwolnić od kary

ZAMORDOWANIE POLICJANTA

TORUŃ. PAT. — W dniu 30 listopada o godzinie 15.30 starszy posterunkowy Drzewiecki i policjant Matuzak, prowadzący dochodzenie w Zblewie pow. starogardzkiego w sprawie kradzieży, napotkali dwóch podejrzanych osobników, z których jeden w czasie legitymowania wy dobył błyskawicznie rewolwer i strzelił, zabijając na miejscu post. Matuzaka, poczem obaj pocieli uciekać. Wówczas st. post. Drzewiecki wystąpił z karabinu za uciekającymi, z których jednego ciężko zranił. Ramy okazał się niejaki Muszyński. W stanie ciężkim odstawiono go do szpitala w Starogardzie. Drugi opryszek zbiegł.

WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH

BERLIN. PAT. — W dniu 1 b.m. nastąpiła w tutejszym ministerstwie spraw zagranicznych wymiana dokumentów ratyfikacyjnych do umowy polsko-niemieckiej o ułatwieniach w małym ruchu granicznym, podpisanej w Warszawie 22 grudnia 1931 roku.

POLSKA EKIPA W BERLINIE

BERLIN. PAT. — W dniu 1 b.m. o godzinie 19.22 przybyła do Berlina polska ekipa piłki nożnej na niedzielne spotkanie z Niemcami. Równocześnie z ekipą przyjechał prezes Polskiego związku Piłki Nożnej gen. Bończa-Polski, członekowie zarządu, oraz przedstawiciele polskiej prasy sportowej. Na dworcu powitali przybyłych gości delegaci niemieckiego związku piłki nożnej. Ze strony polskiej witali drużynę delegat poselstwa polskiego w Berlinie, attaché wojskowy poselstwa, konsul generalny oraz przedstawiciel PAT. Wyśiadającymi z wagonu sportowcom polskim urzędowo entuzjastycznie przyjęcie.

BEZROBOCIE W ST. ZJEDNOCZONYCH

WASZYNGTON. PAT. Według danych amerykańskiej federacji pracy, liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych w miesiącu październiku r.b. wynosiła 10.076.000, gdy we wrześniu wynosiła 10.067.000.

WALKA Z „MYDLENIEM OCZU”

MOSKWA. PAT. — DEKRETEM, podpisanym przez prezesa Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR Kalinina, została znaleziono obstrzona odpowiedzialność karnosądowa za składanie fałszywych raportów i danych statystycznych, dotyczących spraw gospodarczych.

Jak wiadomo, t. zw. „mydlenie oczu” stało się nowo powstającą

# ŻOŁNIERZ — POETA

(Głosy prasy o ś. p. Józefie Mączce.)

Józef Mączka — żołnierz legionowy, pieśniarz serdeczny a prosty, spadkobierca i zrealizator poetów żołnierskich: Godebskiego, Brodzkiego, Garczyńskiego, Gósczyńskiego, Romanowskiego i w. in., — tułacz, z bronią w ręku szukający Polski, — dziś przeżywa chwile zwycięstwa...

Prochy jego, przez tyle lat leżące w obecnej ziemi, już wróciły do ojczyzny, — dusza jego i serce, w pieśni zaklęte, dziś przemawiają do tłumów, budząc wspomnienia, — rodzaje wiary w przyszłość...

Dziennik Poznański (277) pisze:

Wśród isker i dymów wojennej pożogi zrodził się w Nim pod szarym mundurem legionisty poeta prawdziwie natchniony, którego poprzez krwi opary, co szkarlatem beczennym spowity ziemie ojczyzny się wschodzące słońce Zmartwychwstańca...

Żołnierze okrytego glorią nieśmiertelną szwadronu ś. p. rotmistrza Wasowicza i II Brygady, co przez Rarańczę, Kaniów i Kubań szedł ku Wsynionę, nie w poetyckim jasnowidzeniu jeno — na jawie wśród potoków krwi bratniej i pożaru chat ojczyznych przelży najpiękniejszy ze wszystkich swoich snów dziecięcych

Sen Wolności, co marzy się w Sławie...  
Sen o czuku utafińskim i szpadzie...



POGRZEB Ś.P. POR. JÓZEFA MĄCZKI

i wzrokami nieulęknym rozporaz na śmierci strasliwie żniwo spoglądał, aczkolwiek nieraz dko, zwłaszcza w czas jesieni stawało przed nim widmo własnego zgonu. I wtedy z jakimś spokojem śpiewał o nim „Matuli” swojej takie śląc z oddali słowa pożegnania i pociechy.

Leć kiedy przyjdzie zbrojny czas,  
Ze zieleń armat grzmoty,  
A w dom nie wróci żaden z nas  
W dożynak dzień od złoty —  
O Matko uciś ty i ból,  
A pomyśl onej chwili:  
Zapracowali się wśród pól,  
Toż słodko będą śniłi!...

Bo skoro snem ich zmorzył trud,  
Na krwawej śpiącym grzędzie  
Twojego serec jasny eud  
Przez wieki śnić się będzie!...

„Szabla i pióro” — padło określenie na otwarcie Akademii Literaturnej... Szabla i pióro jakże często się łączą w dziejach kultury polskiej. Józef Mączka jest nieodrodnym dzieckiem narodu, który walkę „o naszą i waszą wolność” od zębów prowadził czynem żołnierskim i słowem natchnionem poety!...

Stusnie mówi Kurjer Warszawski (331).  
Czyż nie jest zmienna u tego młodego poety, co poezję swoją w czyn przekuł, analogia z losami tego, co przedtem legion swój tworząc, również na cholere zginął? Nad wzglowiem umierającego Mączki pochylili się z błogostawieniem wielki duch Mickiewicza.

Prochy żołnierza — poety wróciły do kraju, jak wróciły prochy Pielgrzyma i spoczęły na cmentarzu wojakowym w Warszawie, w grobie wspólnym ś. p. ppłk. Szula, mjr. Gnia- dęgo i kpt. Brandysa. A tam, gdzie spoczą Mickiewicz, w katedrze wawelskiej kaznodzieja temi słowy przemawiał: (Czas — 275).

## NOWE WILEŃSKIE KSIĄŻKI NAUKOWE

Książka przeżywa ciężki kryzys. Nawet tego nie można nazwać kryzysem, bo kryzys stanowi punkt kulminacyjny w chorobie i zwisnąstie albo katastrofie, albo też całkowity powrót do zdrowia. Z książką polską jest niedobrze. Kryzys jest za duży, przewlekły, — nadzieja na radykalną poprawę w najbliższym czasie jest bardzo mała.

Żle się dzieje z książką polską w ogóle, szczególnie zaś z książką naukową, która jest kopeńskim nad kopeńskimi!... Żle jest z każdą polską książką, ale z wileńską — to już tragedia prawdziwa!...

Książka, wydana w Wilnie, zgóry jest skazana na niepowodzenie. Księgarze stołeczni — oni w znacznym stopniu są dyktatorami książki, — nie tylko lekceważą, lecz wręcz ignorują istnienie wileńskiej książki! Nie rzucają sytuacji ani oryginalny temat, ani rewelacyjne treści, ani wspaniałe nazwisko autora.

Na ostatniej „rodzic” opowiadał prof. M. Zdziechowski o ilości sprzedanych egzemplarzy swych najnowszych książek. Nie wymieniał tych cyfr, bo świadczy one zbyt ponuro o poziomie naszej kultury. Ale jedno należy podkreślić, że książka, wydana w Krakowie, aczkolwiek rozeszła się dotychczas w nieprawdopodobnie małej ilości egzemplarzy, lecz pomimo to ilością tą pięciokrotnie przewyższyła książkę, wydaną w Wilnie!... To nie jest przypadek!...

Prowadząc usilną propagandę książki w Tygodniku Książki Polskiej (oby ten tydzień trwał jaknajdłużej!) musimy jednocześnie sta-

Skoro zebraliśmy się na nabożeństwo za duszę ś. p. Jana Mączki, żołnierza 2 pułku 120 legionowych, oficera i poety, uświadomiliśmy sobie powinniśmy — a mówię to bez zastężeń — że stoimy na miejscu najdostojniejszym w całej Polsce, bo tu przed otwartym św. Stanisława na środku Katedry królów koronowano... A ta korona złota, drogiemi kamieniami błyszcząca, była zasadniczo niegdyś wyrazem tego samego, co później biała sukmana kossyńców Kościuski z pod Racławic, co szara bluza legionistów, co dzisiejszy mundur wojskowy, mianowicie walki o bezwzględność wolności narodu i zupełną niezawisłość!

Kaznodzieja ks. dr. Kruszyński w słowach podniosłych, a pełnych poezji robił przegląd polskich królów — żołnierzy, królów bojących się wolności, którzy spoczywają w katedrze na Wawelu.

A gdy już królów nie stało, pochowano w podziemiach Katedry wielkich wodzów, Kościuszkę, który ocalił honor Polski w chwili rozbiorów i księcia Józefa, któremu „Bóg powierzył honor Polaków”. Wojska Księżstwa Warszawskiego, które wzdnie i wszczął przelży Europę pod rozkazami wielkiego Napoleona, wracający z Francji do kraju, wioząc w honorowej eskorcie zwłoki księcia Józefa, które tu w podziemiach obok Sobieskiego złożono.

A gdy już i wodzów zabrakło, pochowano tu królów i wodzów ducha, wieszczów narodu Mickiewicza, a potem Słowackiego, aby królom stał się równy...  
W tak to dostojnym miejscu, w chwili gdy zwłoki żołnierza, oficera i poety Józefa Mączki na obecne złożone ziemi, w powrocie do kraju, zatrzymały się na granicy Polski, a niebawem ma się odbyć uroczysty pogrzeb w Warszawie, zebraliśmy się na to skromne nabożeństwo za jego duszę. Książeczka jego obozowych poezji najlepiej odzwierciedlała duszę czystą i idealną, przywiązaną do wiary i tradycji swych ojców, czysto w wierszu na wigilję na froncie w Legionowie, czy przy sposobności honorowej strażnicy legionistów przy wielkanocnym grobie, a stałe powtarza się u niego ta myśl, że zmartwychwstanie Polski jest pewne, ale on sam już się go nie doczeka.

Pochowano zwłoki Żołnierza-tułacza na ziemi ojczyznej, w grobie żołnierskim, blaskiem służby ofiarnej opromienionym... Uroczysty odbył się pogrzeb... Przez wiele ulic stolicy ciągnął się długi kondukt...

Polska Zbrojna (333) mówi o chwili ostatniego pożegnania prochów:  
Trumnie, spoczywając na lawecie, otacza asysta honorowa i p. szwol. i 2 p. szwol. Rotki. Za trumną postępuje rodzina zmarłego, generacja, liczni przedstawiciele wojskowości i społeczeństwa cywilnego.

Miodowa, placem Teatralnym, Rielaiska kondukt żałobny zmierza na cmentarz wojskowy na Powązkach. Ziemia mogiła ś. p. ppłk. Szula, mjr. Gnia- dęgo i kpt. Brandysa. A tam, gdzie spoczą Mickiewicz, w katedrze wawelskiej kaznodzieja temi słowy przemawiał: (Czas — 275).

Umarli nie umieją pilnować swych spraw i interesów. Ileż miernot wojennych doczekało się kilku edycji, podczas gdy ten prawdziwy poeta czekał musiał tak długo na drugie wydanie! Naprawdę, znajomość jego sprawadza się do kilku wierszyków, rzekoma zaś popularność w Polsce jest fikcją, której aż nadto wyraźnie przeczy fakt, że jeden mały

kondukt wystarczał dotychczas na potrzeby czytelników. Czyli, że nie było „zapotrzebowania”. I to właśnie uderza!

Czy rzeczywiście tak jest? Czy naprawdę żołnierz-poeta nie znajduje czytelników nawet wśród młodego pokolenia żołnierzy?  
Polska Zbrojna (333) odpowiada:  
Tom Józefa Mączki p.t. „Starym szlakiem” figuruje we wszystkich bibliotekach wojskowych. Nie stoi na półce „wysoko”. Jest stałe w czytaniu. Gdy się zdarza na strzęp, wojsko zadba o nowe jego wydanie.

Tyle w naszej obronie, Szanowny Autorze. Raz jeszcze dziękujemy za serdeczne, gorące słowa. Wierzę nam i my chcielibyśmy gorąco, by ktoś wydał nam naszego Mączkę w „taniem, groszowem a ładnym wydaniu”, z duszy, serca pragnęliśmy każdemu np. odchodzącemu ze służby pod sztandarami do domu młodym obywatelom, dać wraz z adnotacją, że służbę swą odbył, tom poezji Mączki do ręki. Nie stać nas na to. Nie możemy liczyć na to, by prezent taki, ofiarowało nam społeczeństwo. Nie możemy też i nie będzie my zebrać.

A jednak właśnie tomik poezji Mączki w ręku każdego zwalniającego się ze służby żołnierza — byłby najlepszym naczelnym pamięci poety; — jego książeczka pod starożytną wieńcicą — najtrwalszym pomnikiem!...  
Lector

Umarli nie umieją pilnować swych spraw i interesów. Ileż miernot wojennych doczekało się kilku edycji, podczas gdy ten prawdziwy poeta czekał musiał tak długo na drugie wydanie! Naprawdę, znajomość jego sprawadza się do kilku wierszyków, rzekoma zaś popularność w Polsce jest fikcją, której aż nadto wyraźnie przeczy fakt, że jeden mały

kondukt wystarczał dotychczas na potrzeby czytelników. Czyli, że nie było „zapotrzebowania”. I to właśnie uderza!

Czy rzeczywiście tak jest? Czy naprawdę żołnierz-poeta nie znajduje czytelników nawet wśród młodego pokolenia żołnierzy?  
Polska Zbrojna (333) odpowiada:  
Tom Józefa Mączki p.t. „Starym szlakiem” figuruje we wszystkich bibliotekach wojskowych. Nie stoi na półce „wysoko”. Jest stałe w czytaniu. Gdy się zdarza na strzęp, wojsko zadba o nowe jego wydanie.

## Dziesięciolecie Konserwatorium Muzycznego w Wilnie

W roku bieżącym, tak obfitym w rocznice państwowe, skończyło się dziesięciolecie Konserwatorium Muzycznego w Wilnie. Rozważając warunki, zwłaszcza koniunkturę ogólną kraju, w jakich instytucje kulturalne muszą obecnie pracować, można i nawet należy powziąć Dyrekcji i wszystkim współpracownikom Konserwatorium, że mimo piętrzącej się olbrzymiej trudności, w rozumieniu doniosłości swojej pracy dla kultury muzycznej kraju, wysiłkiem zbiorowym potrafili zdobyć dla instytucji wileńskiej zaszczytne miejsce w rządzie najlepszych uczelni muzycznych w Polsce.

Dodatni wpływ Konserwatorium wileńskiego na umysłowość społeczeństwa naszego dzisiejszego — chociaż nie bez trudności zewnętrznych — stale się rozszerza. Już z tego tylko wnioskując, że w ciągu tych lat dziesięciu Konserwatorium wypuściło trzydziestu trzech absolwentów, — instrumentalistów i wokalistów, którzy rozwijają dalej swoją działalność, częściowo jako wykonawcy — soliści lub członkowie zespołów muzycznych, częściowo zaś na polu pedagogicznym, nie można odmówić uznania wielkiego pożytku stąd powstającego.

Zorganizowana w roku 1926 Bratnia Pomoc Słuchaczy Konserwatorium — poza bezpośrednimi swymi obowiązkami ku pożytkowi ogółu kolegów — znacznie się przyczyniła do wykształcenia młodzieży w kierunku celowej pracy społecznej.

Coroczne występy orkiestry i solistów Konserwatorium na porankach dla dzieci szkół powszechnych, oraz cykl audycji muzycznych z prelekcjami, zorganizowanych przy współdziałaniu z Bratnią Pomocą Słuch. Konserwat dla młodzieży średnich zakładów naukowych nieawodnie wnoszą cenne ziarna kultury muzycznej do szerszych kół społecznych. Jaknajdalej idące ułatwienia w opłacie za naukę uczniów wojskowych — aż do udzielania nauki bezpłatnej, włącznie — nie mogły nie wywrzeć korzystnego wpływu na podniesienie wartości orkiestr wojskowych.

Nie mniejsze znaczenie umuzykalniające trzeba stwierdzić, że Konserwatorium, posiadając własną salę koncertową, spowodowało zorganizowanie w niej najświetniejszych przejawów wileńskiego ruchu koncertowego, dając swym wychowankom sposobność kształcenia się w kierunku estetycznym na żywych wzorach wybitnie artystycznego wykonania.

Zaprojektowany skromny obchód jubileuszowy Konserwatorium, znalazł żywe uznanie i zgodę na przyjęcie godności członków Honorowego Komitetu Jubileuszowego przedstawicieli władz państwowych z panem wojewodą na czele i najwybitniejszą osobistość naszego miasta. W myśl tej uchwały, odbędzie się w sobotę 2-go grudnia r.b. Obchód jubileuszowy, na który się składa:

1) Msza święta o godz. 9 rano, w kościele po-Bernardyńskim.  
2) Koncert absolwentów i orkiestry Konserwatorium, pod batutą dyrektora A. Wyleżyńskiego, w sali Konserwatorium. Początek bardzo punktualnie z powodu transmisji przez radio, o godz. 8 wieczór.

Po koncercie skromna biesiada składkowa w restauracji hotelu „Georges”, na którą można się zapisywać przy wejściu na koncert lub w restauracji.

Niewątpliwie, społeczeństwo wileńskie chce wziąć udział w tem święcie tak pożytecznej instytucji kulturalno-artystycznej i tem zaznać swoją dla niej żywołność. I.

### OBCHÓD 10-LECIA KONSERWATORIUM MUZYCZNEGO W WILNIE.

W sobotę dnia 2-go grudnia Konserwatorium Muzyczne w Wilnie obchodzi 10-lecie swego istnienia. Program obejmuje: o g. 9 rano — nabożeństwo w kościele po-Bernardyńskim; o g. 8 w. — Koncert Jubileuszowy w sali Konserwatorium, w wykonaniu absolwentów tej uczelni; o g. 11 w. — Wspólna kolacja (według zgłoszenia w Sekretariacie Konserwatorium od godz. 4-7. Tel. 15-88.)

Prócz tych wydatków każde państwo biorące udział w obradach, asy. nowało na potrzeby swoich przedstawicieli również pokasne sumy.

Co za to zrobiono? Nie wiele, a właściwie nie, jeżeli chodzi o sprawę pokoju, odbyto natomiast 920 posiedzeń, w tem 18 plenarnych... Przewodniczącym sądził w tym czasie szyni bracia Mongolfier robbi swe doświadczenia z balonami. Francuz Pilatre de Rozier stał się również pionierem powietrza. Aby latać, musiał zwalczyć sceptycyzm króla, który wzbierał się udzielać pozwolenia swym poddanym na eksperymenty, powszechnie uważane wówczas za śmiertelne. Wreszcie udaje się Franciszkowi Pilatre otrzymać placet na lot podniebny.

W roku 1783 w towarzystwie markiza d'Arlande wznosi się młodziemcy w mongolfierze z zamku la Murette i przeleciawszy w triumfie ponad Paryżem, opuszcza się w Butte - aux - Caillies. W dwa lata później wyrusza z Bulonji wraz z fizykiem Romain z zamiarem przelecenia przez kanał La Manche. Balon spalił się w powietrzu wraz z obu pasażerami. Pilatre de Rozier liczył sobie wtedy 29 lat.

Ceremonia dni ostatnich zbiegła się z 150 letnią rocznicą czynu. Pilatre de Roziera. Ciekawym jest, że projekt wystawienia pomnika powstał już w roku 1913, ale zrezygnowano zeń szybko, gdyż mieszkańcy Metz nie chcieli zwolnić Niemcom na „eksploatowanie” na własną korzyść sławy czysto francuskiej. Dopiero powrocie z Metz na ojczyznę toż projekt znów wyszedł na światło dzienne i jest w trakcie realizowania.

Jeszcze o witrażach  
W związku z wykryciem przez policję paryską kradzieży i zamiany starożytnych witraży w opactwie Pecamp, o czym pisaliśmy wczoraj, donoszą z Nowego Yorku, że M. William Randolph Hearst, który nabył dwa takie witraże w roku 1929, odesłał je teraz antykwarzowi, od którego zostały kupione.

René Marcus, pośrednik paryskiej firmy antykwaryjnej Demotte napisał do redakcji „Echo de Paris” list otwarty, w którym twierdzi, że panna Margareta Huré pomieniła nieco prawdę w swych wspomnieniach. Nie zmienia to postaci rzeczy, że jednak Marcus namawiał ją do fałszerstwa, potem zaś dostał od niej 17 tysięcy franków.

W związku z szerzącą się w Ameryce epidemią porwania dzieci, zdjęto w urzędzie policyjnym w Hollywood odcisk paluszka najmłodszego „gwiazdy” na amerykańskim firmamencie filmowym, Baby de Ray, znaney i w Polsce z filmu, w którym „występuje” razem z Chevalierem. — Na zdjęciu Baby de Ray w urzędzie policyjnym.

W sądzie odpowiadał pan Stefan za pobicie tramwajarza i policjantów, oraz obrażenie stekien obelę. — „Nie nie pamiętam, oświadczył, wien tylko, że obudzilem się w arszecie zupełnie nago”. Ponieważ dotychczasowe sprawowanie pana Stefana było nieanagame, sędzia zawiesił mu karę sześciu miesięcy więzienia na 2 lata.

### Pomnik w Metz

W tych dniach został położony pierwszy kamień pomnika, jaki miasto Metz wystawi swemu sławnemu synowi na placu przed kościołem, gdzie dziecie zostało niegdyś ochrzczone.

Jan J. Franciszek Pilatre urodził się w Metz w roku 1756. Jako młodzieńiec porzucił rodziną „oberżę”, „Pod Krzyżem Czerwonym”, którą dotąd w Metz egzystuje, i udaje się do Paryża na poszukiwanie przygód. W owym czasie szyni bracia Mongolfier robbi swe doświadczenia z balonami. Francuz Pilatre de Rozier stał się również pionierem powietrza. Aby latać, musiał zwalczyć sceptycyzm króla, który wzbierał się udzielać pozwolenia swym poddanym na eksperymenty, powszechnie uważane wówczas za śmiertelne. Wreszcie udaje się Franciszkowi Pilatre otrzymać placet na lot podniebny.

W roku 1783 w towarzystwie markiza d'Arlande wznosi się młodziemcy w mongolfierze z zamku la Murette i przeleciawszy w triumfie ponad Paryżem, opuszcza się w Butte - aux - Caillies. W dwa lata później wyrusza z Bulonji wraz z fizykiem Romain z zamiarem przelecenia przez kanał La Manche. Balon spalił się w powietrzu wraz z obu pasażerami. Pilatre de Rozier liczył sobie wtedy 29 lat.

### Ostatni sługa Mikołaja II opuścił pałac ambasady rosyjskiej w Waszyngtonie

Prasa doniosła, że gmach byłej ambasady rosyjskiej w Waszyngtonie, na mocy obustronnej umowy Sowietów i Stanów Zjednoczonych, w związku z uznaniem ZSRR, został przekazany przez władze amerykańskie przedstawicielowi misji dyplomatycznej Litwinowowi.

Gmach ambasady carskiej przez szereg lat był najciekawszą osobliwością stolicy republiki zaocennej.

Poszostawiony przez ambasadora rosyjskiego, piękny w stylu Odrodzenia pałac, był zamieszkiwany przez pułkownika carskiego, który do ostatniej chwili wojny światowej był ofi-

cjalnym przedstawicielem armji rosyjskiej.

Pałac ambasady został przez niego całkowicie izolowany od świata, pozamykał on żaluzje, pozawieszał czarnymi firankami okna i sam zamieszkał w pokoju byłego lokaja postelwa.

Ile kosztowała konferencja rozbrojenia? Takie pytanie zadał jeden z posłów ministrowi Simonowi podczas ostatniej debaty parlamentarnej w Londynie.

Minister udzielił odpowiedzi z której wynika, że Liga Narodów wydała na koszty konferencji rozbrojenia 1,21.505 franków szwajcarskich. Przewodniczącym konferencji, leader Labour-Party mr. Henderson otrzymał za swe trudności okrągłą sumkę 73.271 fr. szw., czyli 140.000 złotych.

Prócz tych wydatków każde państwo biorące udział w obradach, asy. nowało na potrzeby swoich przedstawicieli również pokasne sumy.

Co za to zrobiono? Nie wiele, a właściwie nie, jeżeli chodzi o sprawę pokoju, odbyto natomiast 920 posiedzeń, w tem 18 plenarnych... Przewodniczącym sądził w tym czasie szyni bracia Mongolfier robbi swe doświadczenia z balonami. Francuz Pilatre de Rozier stał się również pionierem powietrza. Aby latać, musiał zwalczyć sceptycyzm króla, który wzbierał się udzielać pozwolenia swym poddanym na eksperymenty, powszechnie uważane wówczas za śmiertelne. Wreszcie udaje się Franciszkowi Pilatre otrzymać placet na lot podniebny.

W roku 1783 w towarzystwie markiza d'Arlande wznosi się młodziemcy w mongolfierze z zamku la Murette i przeleciawszy w triumfie ponad Paryżem, opuszcza się w Butte - aux - Caillies. W dwa lata później wyrusza z Bulonji wraz z fizykiem Romain z zamiarem przelecenia przez kanał La Manche. Balon spalił się w powietrzu wraz z obu pasażerami. Pilatre de Rozier liczył sobie wtedy 29 lat.

Ceremonia dni ostatnich zbiegła się z 150 letnią rocznicą czynu. Pilatre de Roziera. Ciekawym jest, że projekt wystawienia pomnika powstał już w roku 1913, ale zrezygnowano zeń szybko, gdyż mieszkańcy Metz nie chcieli zwolnić Niemcom na „eksploatowanie” na własną korzyść sławy czysto francuskiej. Dopiero powrocie z Metz na ojczyznę toż projekt znów wyszedł na światło dzienne i jest w trakcie realizowania.

Jeszcze o witrażach  
W związku z wykryciem przez policję paryską kradzieży i zamiany starożytnych witraży w opactwie Pecamp, o czym pisaliśmy wczoraj, donoszą z Nowego Yorku, że M. William Randolph Hearst, który nabył dwa takie witraże w roku 1929, odesłał je teraz antykwarzowi, od którego zostały kupione.

René Marcus, pośrednik paryskiej firmy antykwaryjnej Demotte napisał do redakcji „Echo de Paris” list otwarty, w którym twierdzi, że panna Margareta Huré pomieniła nieco prawdę w swych wspomnieniach. Nie zmienia to postaci rzeczy, że jednak Marcus namawiał ją do fałszerstwa, potem zaś dostał od niej 17 tysięcy franków.

W związku z szerzącą się w Ameryce epidemią porwania dzieci, zdjęto w urzędzie policyjnym w Hollywood odcisk paluszka najmłodszego „gwiazdy” na amerykańskim firmamencie filmowym, Baby de Ray, znaney i w Polsce z filmu, w którym „występuje” razem z Chevalierem. — Na zdjęciu Baby de Ray w urzędzie policyjnym.

W sądzie odpowiadał pan Stefan za pobicie tramwajarza i policjantów, oraz obrażenie stekien obelę. — „Nie nie pamiętam, oświadczył, wien tylko, że obudzilem się w arszecie zupełnie nago”. Ponieważ dotychczasowe sprawowanie pana Stefana było nieanagame, sędzia zawiesił mu karę sześciu miesięcy więzienia na 2 lata.



W związku z szerzącą się w Ameryce epidemią porwania dzieci, zdjęto w urzędzie policyjnym w Hollywood odcisk paluszka najmłodszego „gwiazdy” na amerykańskim firmamencie filmowym, Baby de Ray, znaney i w Polsce z filmu, w którym „występuje” razem z Chevalierem. — Na zdjęciu Baby de Ray w urzędzie policyjnym.

W sądzie odpowiadał pan Stefan za pobicie tramwajarza i policjantów, oraz obrażenie stekien obelę. — „Nie nie pamiętam, oświadczył, wien tylko, że obudzilem się w arszecie zupełnie nago”. Ponieważ dotychczasowe sprawowanie pana Stefana było nieanagame, sędzia zawiesił mu karę sześciu miesięcy więzienia na 2 lata.

### Pomnik w Metz

W tych dniach został położony pierwszy kamień pomnika, jaki miasto Metz wystawi swemu sławnemu synowi na placu przed kościołem, gdzie dziecie zostało niegdyś ochrzczone.

Jan J. Franciszek Pilatre urodził się w Metz w roku 1756. Jako młodzieńiec porzucił rodziną „oberżę”, „Pod Krzyżem Czerwonym”, którą dotąd w Metz egzystuje, i udaje się do Paryża na poszukiwanie przygód. W owym czasie szyni bracia Mongolfier robbi swe doświadczenia z balonami. Francuz Pilatre de Rozier stał się również pionierem powietrza. Aby latać, musiał zwalczyć sceptycyzm króla, który wzbierał się udzielać pozwolenia swym poddanym na eksperymenty, powszechnie uważane wówczas za śmiertelne. Wreszcie udaje się Franciszkowi Pilatre otrzymać placet na lot podniebny.

W roku 1783 w towarzystwie markiza d'Arlande wznosi się młodziemcy w mongolfierze z zamku la Murette i przeleciawszy w triumfie ponad Paryżem, opuszcza się w Butte - aux - Caillies. W dwa lata później wyrusza z Bulonji wraz z fizykiem Romain z zamiarem przelecenia przez kanał La Manche. Balon spalił się w powietrzu wraz z obu pasażerami. Pilatre de Rozier liczył sobie wtedy 29 lat.

Ceremonia dni ostatnich zbiegła się z 150 letnią rocznicą czynu. Pilatre de Roziera. Ciekawym jest, że projekt wystawienia pomnika powstał już w roku 1913, ale zrezygnowano zeń szybko, gdyż mieszkańcy Metz nie chcieli zwolnić Niemcom na „eksploatowanie” na własną korzyść sławy czysto francuskiej. Dopiero powrocie z Metz na ojczyznę toż projekt znów wyszedł na światło dzienne i jest w trakcie realizowania.

### Jeszcze o witrażach

W związku z wykryciem przez policję paryską kradzieży i zamiany starożytnych witraży w opactwie Pecamp, o czym pisaliśmy wczoraj, donoszą z Nowego Yorku, że M. William Randolph Hearst, który nabył dwa takie witraże w roku 1929, odesłał je teraz antykwarzowi, od którego zostały kupione.

René Marcus, pośrednik paryskiej firmy antykwaryjnej Demotte napisał do redakcji „Echo de Paris” list otwarty, w którym twierdzi, że panna Margareta Huré pomieniła nieco prawdę w swych wspomnieniach. Nie zmienia to postaci rzeczy, że jednak Marcus namawiał ją do fałszerstwa, potem zaś dostał od niej 17 tysięcy franków.

### Ojciec św. odpisuje ośmioletniemu dziecku

Pewna ośmioletnia dziewczynka z Bolonii wyraziła Ojcu św. swoje zwycięstwo z powodu śmierci Jego przyjaciela ks. prał. Belgierji, i dołączyła do listu fotografie, „By Papię poznał ją, gdy ona przybędzie do Rzymu ze swymi rodzicami”. Ojciec św. odpisał dziecku z wielką serdecznością i przesłał wielką fotografię z własnoręcznym podpisem „Pius P. P. XI”.

PRZEZ WZGLĄD NA MONOPOL

Pan Stefan wracał późnym wieczorem po imieniu swego kolegi Adolfa. Pod wpływem nadmiaru wypitego alkoholu pan Stefan w wielkiej fantazji zaczął wykrzykiwać na al. Bagatela, że to jest jego teren. Zaczęli więc przechodni domagać się zapłacenia rogatkowego, a widząc nadjeżdżającą tramwaj, wybiegli na środek jezdni i zaczęli dawać sygnały do zatrzymania. Tramwaj zatrzymał się i motorniczcy spytań jego o co mu chodzi.

— Stać, bo to jest mój teren, nie pozwolę po nim jeździć!

Z drugiej strony nadjeżdżał inny tramwaj. Pijak postąpił w ten sam sposób, a ponieważ motorniczcy nie mieli ochoty do usłuchania rozkazu, pan Stefan położył się płackiem na szynach krzyżując — spróbuj teraz jechać!

Zebrał się tłum ludzi, nadbiegło trzech posterunkowych. Nie tracąc animuszu pan Stefan przyskooczył do jednego z tramwajarzy i dzielił go pięścią w nos, na policjanów rzucił się bykiem, przegadanych wzdów kopnął i gryzł. Przeprowadzono go siłą do komisariat-u po drodze wyrwał się jeszcze raz, kłupał na jezdni i nie chciał wstać, musiano go zabrać na platformę.

W sądzie odpowiadał pan Stefan za pobicie tramwajarza i policjantów, oraz obrażenie stekien obelę. — „Nie nie pamiętam, oświadczył, wien tylko, że obudzilem się w arszecie zupełnie nago”. Ponieważ dotychczasowe sprawowanie pana Stefana było nieanagame, sędzia zawiesił mu karę sześciu miesięcy więzienia na 2 lata.

### Pomnik w Metz

W tych dniach został położony pierwszy kamień pomnika, jaki miasto Metz wystawi swemu sławnemu synowi na placu przed kościołem, gdzie dziecie zostało niegdyś ochrzczone.

Jan J. Franciszek Pilatre urodził się w Metz w roku 1756. Jako młodzieńiec porzucił rodziną „oberżę”, „Pod Krzyżem Czerwonym”, którą dotąd w Metz egzystuje, i udaje się do Paryża na poszukiwanie przygód. W owym czasie szyni bracia Mongolfier robbi swe doświadczenia z balonami. Francuz Pilatre de Rozier stał się również pionierem powietrza. Aby latać, musiał zwalczyć sceptycyzm króla, który wzbierał się udzielać pozwolenia swym poddanym na eksperymenty, powszechnie uważane wówczas za śmiertelne. Wreszcie udaje się Franciszkowi Pilatre otrzymać placet na lot podniebny.

W roku 1783 w towarzystwie markiza d'Arlande wznosi się młodziemcy w mongolfierze z zamku la Murette i przeleciawszy w triumfie ponad Paryżem, opuszcza się w Butte - aux - Caillies. W dwa lata później wyrusza z Bulonji wraz z fizykiem Romain z zamiarem przelecenia przez kanał La Manche. Balon spalił się w powietrzu wraz z obu pasażerami. Pilatre de Rozier liczył sobie wtedy 29 lat.

Ceremonia dni ostatnich zbiegła się z 150 letnią rocznicą czynu. Pilatre de Roziera. Ciekawym jest, że projekt wystawienia pomnika powstał już w roku 1913, ale zrezygnowano zeń szybko, gdyż mieszkańcy Metz nie chcieli zwolnić Niemcom na „eksploatowanie” na własną korzyść sławy czysto francuskiej. Dopiero powrocie z Metz na ojczyznę toż projekt znów wyszedł na światło dzienne i jest w trakcie realizowania.

### Jeszcze o witrażach

W związku z wykryciem przez policję paryską kradzieży i zamiany starożytnych witraży w opactwie Pecamp, o czym pisaliśmy wczoraj, donoszą z Nowego Yorku, że M. William Randolph Hearst, który nabył dwa takie witraże w roku 1929, odesłał je teraz antykwarzowi, od którego zostały kupione.

René Marcus, pośrednik paryskiej firmy antykwaryjnej Demotte napisał do redakcji „Echo de Paris” list otwarty, w którym twierdzi, że panna Margareta Huré pomieniła nieco prawdę w swych wspomnieniach. Nie zmienia to postaci rzeczy, że jednak Marcus namawiał ją do fałszerstwa, potem zaś dostał od niej 17 tysięcy franków.

### Ojcie



BALE I ZABAWY

Zabawa u Prawników. Dnia 2 grudnia br. odbędzie się w lokalu Klubu Towarzystwa Sportowego Prawników, ul. Dąbrowskiego 10, Zabawa Tanczeczna. — Początek o godz. 21.

Sobótka ZOR. Zarząd Koła Wileńskiego ZOR, podaje do wiadomości, iż w sobotę dnia 2 grudnia r.b. w lokalu Związku przy ul. Mickiewicza 22 a m. 4, odbędzie się ostatnia przed adwentem sobótka towarzyska ZOR, na którą zaprasza członków z rodzinami i wprowadzonych przez nich gości. Zaproszenia w Sekretariacie Koła.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIĘSKI POHLANKA. Dziś, sobota 2 bm. o godz. 8 w. premiera jednej z najświetniejszych współczesnych komedii obyczajowych Deval'a „Stefek“ w reżyserii W. Czengerego i oprawie sceniczną W. Makojnika. Udział biorą pp.: M. Szpakiewiczowa, H. Skrzydłowska, T. Suchecka, N. Wilińska, S. Zielinska, M. Węgrzyn, J. Woskowski, K. Dejunowicz, L. Madaliński i E. Gliniński.

Niedziela popołudniowa. W niedzielę dn. 3 bm. o godz. 3.30 pop. po cenach niższych, potężne arcydzieło A. Mickiewicza „Dziady“ w inscenizacji L. Schillera.

Teatr Objazdowy gra dziś 2 bm. w Hajnówce, jutro 3 bm. w Pruzanie, świętą komedię St. Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba“.

Teatr Kino Rozmaitości. Dziś, sobota 2 bm. (pocz. seansów o godz. 4-tej) na ekranie „Pieśń poganina“. Na scenie „Oświadczenie“ Czechowa, żart sceniczny w języku polskim, w reżyserii W. Czengerego.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“. „Pod białym koniem“ widowisko operetkowe Benatzkiego, przyjęte u nas zarówno przez całą prasę, jak i publiczność entuzjastycznie, grane będzie dziś w dalszym ciągu. Cały bez wyjątku zespół jest gorąco oklaskiwany, a wszystkie t. zw. numery taneczne i śpiewne są bisowane. — Na specjalne wyróżnienie zasługuje strona choreograficzna widowiska, oraz malownicze dekoracje. W widowisku bierze udział cały bez wyjątku zespół, zwiększone chóry, liczni statyści i balet.

Popołudniówka niedzielna w „Lutni“. Poniżej w zesła niedzielnie wiele osób musiało odejść od kasy, widownia bowiem na op. „Czar walca“ była zawczasu do ostatniego miejsca wyprzedana, „Czar walca“ grany będzie raz jeszcze w niedzielę o g. 4-tej. Ceny miejsc specjalnie niższe.

„O sierotce Dorocie...“ po cenach najniższych. Bajka W. Stanisławskiej „O sierotce Dorocie...“, która już kilka razy zapelniała widownię „Lutni“, grana będzie raz jeszcze w niedzielę o g. 12.30 w pol. Firmy: E. Wedel i A. Polonki przygotowały dla dziatwy — słodkie niespodzianki.

DZIS GONG Jarmark Śmiechu Seanse o godz. 19 i 21 TROCKA 2. Szczegóły w afiszach

Studjum Muzyczne Rady Wil. Zrzeszeń Art., ul. Ostrobramska 9 m. 4. Dziś o godz. 18 (6 pop.) odbędzie się konferencja muzyczna dr. Tadeusza Szeligowskiego, omawiająca literaturę fortepianową 19-go wieku, w szczególności utwory Liszta, Schumann'a i Mendelssohna. Wstęp 50 gr. i ulgowy 30 gr.

Czytelnia RWZA czynna codziennie od g. 6-9 wiecz.

Koncert-Poraneek z udziałem p. S. Benoit'a, p. W. Górskiej, prof. A. Kontorowicza i prof. K. Galkowskiego, odbędzie się jutro, w niedzielę 3 grudnia o godz. 12.15 w sali Konserwatorium Muzycznego, ul. Koniska 1.

W programie utwory Mozarta, Moniuski, Verdi'ego, Rachmaninowa, Czajkowskiego, Rubinstein'a, Pugnani-Kreislera, Bacha, Sarasate'go, Koronopkiej, Asnyka i innych.

Bilety w cenie od 25 gr. do zł. 2,50 do nabycia w księgarni Gebethner'a i Wolffa, w dniu koncertu przy wejściu od godz. 10 rano.

„Podniebni Rycerze“ w Ognisku Kolej. Staniem Wojewódzkiego Kolejowego Komitetu LOPP, Teatr Eksperymentalny Komendy Rejonowej PW Konesgo 4-go p. ulanów Zaniewskich wystawia dziś w sali Ogniska Kolejowego, ul. Kolejowa 19, własny repertaz lotniczy muzyczno-śpiewny, w trzech aktach p. t.: „Podniebni Rycerze“ z udziałem wybitnej śpiewaczki wileńskiej p. Janiny Plawskiej. Orkiestra pod batutą p. L. Jokajusa. Ceny miejsc od 50 groszy. Początek o godzinie 20-tej. Jutro w niedzielę widowisko zostanie powtórzone.

CO GRAJĄ W KINACH? PAN — Szpieg w masce. HELIOS — Żółty książę. CASINO — Biała trucizna. ROXY — Pieśń nocy. LUX — Mata Hari.

WYPADKI I KRADZIEŻE. — Podróżki. Do 6-go komisariatu policji m. Wilna skierowano troje dzieci, narodowości żydowskiej, Chesela lat 6, Sorg lat 4 i Frejd lat 3, które znalezione na ul. Kapanica, porzucone przez matkę. Dzieci odesłano do przytulku żydowskiego.

MÓJ BEC'NO. — SAMOBÓJSTWO. Mieszkaniec wsi Skorynowicze gminy potoczarskiej Michał Kosmacz popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z obciętego karabinu w pierś. Przyczyną samobójstwa była choroba oczu, skutkiem której Kosmacz utracił wzrok.

KROLEWSZCZYŻNA. — SKRADLI APARAT KOLEJOWY. Z niezamieszkanego lokalu kolejowego, nieznaną sprawcą skradli aparat telefoniczny, wartosci 250 zł. Władze kolejowe zawiadomiły o tej kradzieży policję, która wszczęła poszukiwania.

SPORT

JAK GRAJĄ NIEMIECCY PIŁKARZE?

Już tylko jeden dzień dzieli nas od meczu piłkarskiego Polska — Niemcy, meczu oczekiwane z wielkim zainteresowaniem po obu stronach granicy.

Obustronne przygotowania są już zakończone. Kapitanowie związkowi ustalili składy reprezentacyjnych drużyn, dokładając starań aby wypadły one jaknajlepiej. Niedzielnym serwisem PAT'a przyniesie wiadomość, która ohyb była dla sportu polskiego pozytywna.

Oczekując na ten wynik zapoznaliśmy się z naszym przyszłym przeciwnikiem.

Niemcy prowadzą pracę na polu sportowym od podstaw, gruntownie, po niemiecku. Rozumie się, że i dla piłki nożnej nie zrobiono pod tym względem wyjątku.

Scharakteryzować piłkarstwo niemieckie zdefiniować typ germańskiego piłkarza, jest rzeczą bardzo trudną. Inaczej gra się nad chłodnym Bałtykiem, inaczej w ciepłej Badenji; temperament zapaleczywego monachijszaka jest antytezą flegmatycznego mieszkawca — Hamburga.

Przebiegający typ piłkarza niemieckiego jest zwykle doskonale wyszkolony technicznie, demonstruje zawsze kulturowaną grę, znać na nim szkołę trenera, pielęgnuje on wpajany przez lata system.

Piłkarz niemiecki nie rozporządając specjalną inklinacją do tej gry musi się wyczerpująco uczyć, czyni to jednak — jak i wszędzie — i zawsze — bardzo grzecznie, może nawet do pewnego stopnia przesadnie, co sprawia, że jego do pewnego stopnia idealnie wyszkolonej grze brak jednak fantazji i polotu. Gra niemieców jest zawsze czysta, oparta na wzorowych podstawach ale rzadko porwijąca. Poza pomysłowości brak niemiecom taktyki. Nie potrafią oni nagłe skomplikowane sytuacji skutecznie rozwiązać, natomiast nikt tak łatwo nie można zaszkodzić, jak właśnie niemieców. W ciężkich chwilkach, gdy przeciwnik potrafi ich przeziścić, tracą zwykłą głowę.

Piłkarze niemieccy rozporządzają naogół doskonałymi warunkami fizycznymi, a poważniejszym mankamentem jest brak szybkości, co nie dotyczy jednak piłkarzy Niemiec zachodnich. Tem dokładniejsze są za to ruchy i myśli wykonywane.

Najsilniejsze punkty niemieckich reprezentacji doskonale wyszkolony technicznie, demonstruje zawsze kulturowaną grę, znać na nim szkołę trenera, pielęgnuje on wpajany na konie sierpnia 1934 r. w Warszawie.

NASZA WIŚ

(Korespondencja prowincjonalna)

Prezydjum Rady Adwokackiej. Na onegdajszym posiedzeniu nowoobranej Rady Adwokackiej dokonano wyboru prezydium. Dziekanem Rady został mec. Br. Krzyżanowski, wice-dziekanem mec. Z. Jasiński, skarbnikiem mec. Sejfer, zaś sekretarzem — mec. Kukiel.

Akademia w Związku Podoficerów Rezerwy

Dnia 29 listopada br. o godz. 19-tej odbyła się w lokalu Związku Podoficerów Rezerwy w Wilnie Akademia, poświęcona uczczeniu rocznicy Powstania Listopadowego i piętej rocznicy założenia Związku Podoficerów Rezerwy w Wilnie.

Referat o historii założenia Związku wygłosił przez okrzęgu wileńskiego kol. M. Gniadkowski, nakreślając w krótkich lecz jasnych słowach obraz rozpracowania prac przed pięć laty oraz warunków, wśród jakich prace te odbywały się dawniej i odbywają obecnie.

Po wygłoszeniu nastąpiło odczytanie o Powstaniu Listopadowym i deklamacja p. t. „Reduta Ordon“, rozdane zostały piękne nagrody zwyciężcom zespółom i poszczególnym zawodnikom, biorącym udział w organizowanych przez zarząd okręgu wil. Zw. Podof. Rez. w dniu 9-go września br. III zawodach strzeleckich.

Zapelniona przez członków sala oraz obecność delegatów organizacji pokrewnych świadczy o intensywnej pracy Związku Podoficerów Rezerwy i rozwoju tej organizacji.

Stoniska

— Strzelec stonimski w nowej świetlicy. — W dniu dzisiejszym została przeniesiona świetlica Związku Strzeleckiego w Stonimie, dotychczas mieszcząca się przy ul. Ułańskiej do Domu Ludowego.

Jak nas informują, Zarząd Powiatowy Zw. Strzel. od kilku dni przejął administrację Domu Ludowego, którą dotychczas sprawował Komitet Powiatowy PW i WF w Stonimie.

Wieczór Koła Krajowego przy Państwowej Średniej Szkole Rolniczo-Lesnej w Żyrowicach. Ubiegła sobota (25 listopada br.) obfitowała w rozmaite imprezy rozrywkowo-towarzystwie, nietylko w Stonimie, lecz i w powiecie. Wszyscy starali się wesoło spędzić czas i dlatego liczne organizacje społeczne i zrzeszenia organizowały zabawy. Nie ulega jednak wątpliwości, że właśnie impreza Kółka Krajowego przy Państwowej Średniej Szkole Rolniczej w Żyrowicach była jedną z tych nielicznych imprez, która pod każdym względem przodowała przed innymi i pozostała w pamięci uczestników jak najlepsze wrażenie. Opiszemy ją pokrótce.

O godz. 18.30 w przepięknej po brzegi sali teatralnej rozpoczęła się rewja, poprzedzona ciekawym wstępem (przemówieniem), do swadą wygłoszonym przez p. Służewskiego, a dalej następują numery rewjowe-monologi i pięknie w humorystyczny sposób potraktowane fragmenty z życia szkolnego. Kilka piosenek, wykonanych precyzyjnie, zakończyło pierwszą część programu.

Zgromadzona publiczność z rżęsićce oklaskiwała zachów żyrowickich, których gra była doskonała. Naprawdę niejedną zespół rewjowy warszawski niech się schowa!

Następnie po półgodzinnej przerwie w obszernej sali, służącej zwykle za jadalnię, odbyła się zabawa młodzieży.

— Ostrożnie z ogniem. Onegdaj spaliła się stodoła wraz z tegorocznymi plonami na szkole Tekli Szleskiej we wsi Łóki gminy Kozłowieckiej. Straty wynoszą około 700 zł.

Pozątkowem dochodzeniem ustalono, że pożar powstał wskutek zaproszenia ognia przy braniu stony ze stodoły dla bydła.

W akcji ratowniczej brała czynny udział miejscowa straż pożarna oraz ludność. Dochodzenie w toku.

— Szukaj wiatru w polu. Z mieszkania Wołkomirskiego Jankiela zani. w Stonimie przy zaułku Krętym Nr. 20 dokonano kradzieży pieniędzy w sumie 880 zł. Podejrzani zostali skierowani na służącą imieniem Zośka, która w dniu kradzieży przyjechała do służby przebywając w mieszkaniu sama od godz. 12-tej zaś po powrocie J. Wołkomirskiego nie zastał już służącej, a pieniądze też zginęły. Dochodzenie prowadzi się.

WĘGIEL Górnolask. konc. „Pro gress“ poleca M. DEULL Jagiellońska 3, tel. 8 11.

ANNY ONDRA w musującej humorem KOMEDJI Karola Łamacza p. t. „X Kochanek“ Wkrótce!

RAMON NOVARRO w potężnym filmie egzotyku. „ŻÓŁTY KSIĄŻĘ“ N. VARRO odśpiewa przepiękne chińskie pieśni i tansy. Ze względu na wysoką wartość artystyczną filmu dla młodzieży dozwolony. Dienne: balkon 40 gr., parter 75 gr., wiecz. balkon 54 gr., parter od 90 gr. Seanse: 4, 6, 8 i 10 20

„HELIOS“ „CASINO“ p. t. STEFAN JARACZ w filmie w-g słynnej powieści A. Marcyńskiego „BIAŁA TRUCIZNA“ Nastrojowe piosenki Fog'a. Tańce: Zizi Halsma. Żywa polska mowa. Ceny niskie. Nad program: „Egzotyczne weszele“ taneczne produkcje Zespołu Jawajskiego.

Pan Hanka Ordonówna DZIŚ genialna piosenka jako agentka wywiadu „SZPIEG W MASCE“ Dramat sensacyjny według A. Marcyńskiego. Udział przyjął: B. Samborski, Leszczyński, Sym oraz nowy smat Jerzy Jur i Lena Żelichowska. — Uprasza się o przybycie pan-trainie 4, 6, 8 i 10 5 — Sala dobrze ogrzana

GIEŁDA ZBOZOWO - TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE z dnia 1 grudnia 1933. Za 100 kg. parytet Wilno. CENY TRANZAKCYJNE: Żyto I stand. 15,70-15,80 Żyto II stand. 14,75 Siemię bliane 90 proc. 35,71 Mąka pszenna 0000 A luks. 34-35 Mąka żytnia do 55 proc. 25,50 Mąka żytnia do 65 proc. 20,50 Mąka razowa 17,75 Kasza gryczana 1-1 palona 44-45 Kasza gryczana 1-1 biała 37-38 Kasza perłowa (pęczak) Nr. 2 25-26 Kasza perłowa Nr. 3 30,50 CENY ORJENTACYJNE: Pszenica zbierana 20-21 Jęczmień na kaszę zbierany 14,50-15-15 Owies stand. 14,20-14,50 Owies zadeszczony 13-13,50 Mąka pszenna 0000 A luks. 34-37 Mąka żytnia siktowa 17-17,50 Mąka razowa szatrowana 3,50-19-19 Gryka zbierana 13,50-19-19 Ziemiaki jadalne 6-6 Siano 6-6 Słoma 5-5 Reszta notowań bez zmian. Ogólny obrót 500 tonn.

CENY NABIAŁU I JAJ W WILNIE z dnia 1 grudnia 1933. MASŁO za 1 kg. złotych: Wyborowe hurt 3,70 — detal 4,20 Stołowe hurt 3,50 — detal 4,00 Solone hurt 3,00 — detal 3,30 Solone rynkowe 2,90 Niesolone rynkowe 3,30 SERY za 1 kg. złotych: Nowogrodzki hurt 2,10 — detal 2,40 Lwowski hurt 1,70 — detal 2,00 Lechicki hurt 1,90 — detal 2,20 JAJA za kopę (60 sztuk) złotych: Nr. 1 7,80 — Nr. 2 7,20 — Nr. 3 6,60 JAJA za sztukę groszy: Nr. 1 14 — Nr. 2 13 — Nr. 5 12.

Giełda warszawska Z dnia 1 grudnia 1933 r. Belgia 123,90 — 124,21 — 123,59 Gdańsk 173,18 — 173,61 — 172,75 Holandia 358,25 — 359,15 — 357,75 Londyn 29,40 — 29,54 — 29,26 Nowy York czek 5,57 — 5,60 5,54. Nowy York kabel 5,59 — 5,60 — 5,63 5,57. Paryż 34,85 — 34,94 34,76 — Praga 26,43 — 26,49 — 26,37 Szwajcaria 151,70 — 152,45 — 150,95. Szwajcaria 172,34 — 172,77 — 171,91. Włochy 46,89 — 47,01 — 46,77 Berlin w obr. nieof. 212,50 Tend. niejednolita. Dolar w obr. prywatnych 5,62 Rubel złoty 4,72

Radjo wileńskie Sobota dnia 2 grudnia 1933 r. 7.00 Czas. 11.40 Przegląd prasy. 11.50 Muzyka z płyt. 11.57 Czas. 15.20 Program dzien. 15.25 Wiad. o eksp. 15.30 Giełda roln. 15.40 Chwilka strzelecka. 15.50 Płyty. 16.00 Audycja dla chorych. 16.20 Pieśni. 16.40 Francuski. 17.00 Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy. 18.00 „Tajemnica starych ksiąg“ — wygl. Z. Rabska. 19.05 Tygodnik litewski. 19.20 Rozmait. 19.25 Kwadr. liter. 19.40 Sport. 19.45 Rozmait. 19.47 Dziennik wiecz. 20.00 Kwadrans akademi. 20.15 Obchód 10-lecia Konserwatorium Muzycznego w Wilnie. 21.20 Koncert chopinowski. 22.00 Godzina żyćceń. 23.00 Kom. meteor.

NIEDZIELA, DNIA 3 GRUDNIA 1933 R. 8.00: Transmisja nabożeństwa z kaplicy w Ostrej Bramie. 9.00: Czas, gimnastyka, muzyka, dziennik poranny, muzyka, chwilka gosp. dom. 9.54: Muzyka z płyt. 10.30: Transm. o twarzenia i zjazdu oświaty zawodowej w Wilnie. 11.30: Muzyka z płyt. 11.35: Odczyt m. syjny. 11.57: Czas. 12.05: Program dzienny. 12.10: Komun. meteor. 12.15: Poranek symfoniczny z Filh. Warsz. 13.00: Pogadanka. 13.15: d. e. poranek symf. 14.00: Transm. meczu piłkarskiego Polska — Niemcy. 14.10: Audycja dla wszystkich. 15.00: „O zwinomem żywieniu krów mlecznych“ — odczyt. 15.20: Transm. finału meczu piłkarskiego Polska — Niemcy. 15.50 Muzyka popularna 16.00: Audycja wesoła dla dzieci 16.30: Walec Brahmsa (płyty). 16.45: Wiersze Marii Zastrowicz Szopenińskiej ze zbioru „Wiosna i lato“ 17.00: „Higiena w życiu dziecka“ — odczyt 17.15: Audycja ze Lwowa. 17.55: Komunikat. 18.00: Słuchowisko. 18.40: Recital śpiewaczy. 19.00: Codz. odcinek pow. 19.10: „Rodowody najpiękniejszych bibliotek polskich“ — odczyt. 19.25: Rozmaitości. 19.30: Radiotygodnik dla młodzieży. 19.45: Program na niedzielniek. 19.50: Koncert solistów. 20.25: Koncert z Warszawy. 21.00 odczyt z Warszawy. 20.50: Dziennik wieczorny z Warszawy. 21.15: Wesoła fala ze Lwowa. 22.25: Muzyka taneczna.

FORVIL PUDER O SUBTELNYM TRWAŁYM ZAPACHU Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o ludzko podobnych opakowaniach i nazwach, sprzedając zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris. Oryginalny puder 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na denku

„POUDRE FORVIL“ Polecamy wszechświatowej sławy wody kolońskiej i perfumy 5 Fleurs Forvil Paris oraz inne zapachy.

Filizanka aromatycznej HERBATY LYONS'A to delicia Czerwone opakowanie — cierpki smak Żółte — łagodny smak ZADAĆ WSZĘDZIE

Hurtowy Skład Papieru i Materiałów Piśmiennych „PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA“ Wilno, ul. ZAWALNA 13. Tel. 507. Poleca w dużym wyborze: Kalendarze na rok 1934, ozdoby choinkowe, pocztówki świąteczne i noworoczne, księgi rachunkowe oraz wszelkie artykuły kancelaryjne i szkolne

LICYTACJA Urząd Celný w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28 grudnia 1933 r. o g. 10-tej odbędzie się w magazynie kolejowo-celnym na stacji towarowej w Wilnie sprzedaż licytacyjna towarów, skonfiskowanych, niewykupionych w terminie oraz zdeponowanych przez podróżnych, a mianowicie: cukier, rodzynki, migdały, grzyby, pieprz, zielen angielskie, herbata, chmiel, rury gliniane, odzież używana, wyroby wyuszczone, zabawki dzieciinne, orzechy ziemne wysuszone, płyty gramofonowe, tkaniny bawełniane i wełniane, skóry futrzane, okulary i binokle oraz ich części, futerały do binokli, szkła optyczne, poziomnice, srebrne łyżki, noże i widelce itp. W razie niesprzedania towarów w dniu 28 grudnia 1933 r., powtórna licytacja odbędzie się w dniu 11 stycznia 1934 r. Szczegółowe dane o towarach mogą zainteresowani otrzymać w Urzędzie Celnym w Wilnie, stacja towarowa. Wilno, dnia 28 listopada 1933 r. p. o. Kierownik Urzędu Inspektor Celný (Lewandowski).

Łyżwy największy wybór i najtaniej w firmie S. H. KULESZA WILNO, ZAMKOWA 3

PLYTY GRAMOFONOWE „ODEON“ stoją na najwyższym poziomie technicznym i artystycznym. Dzięki temu zdobyły ogólne uznanie. — STALE NOWOSCI na płytach „ODEON“ z dziedzin muzyki lekkiej i poważnej do nabycia w największym wyborze w firmie „UNIWEERSAL“ ul. Wielka 9. Wielki wybór pateloniów.

ZADAJCIE we wszystkich aptekach składach aptecznych znane środki od odcieków. Prow. A. PAKA.

Lekarze Lekcje Dr. Ginsberg Na Kurzy Kępcy i sycia przyjmuję choroby skórne, wenereczne, choroby z doświadczeniem i nowoczesnym sprzętem. Nauka solarna. Wileńska 3, od 8 — 1 Królewska 5 — 11. i 4 — 8. Tel. 567.

Posady Lokale POTRZEBNA NAUCZYCIELKA do dziecinnych lat 9-12 przygotować do 4 oddziałów i jez. francuski mał. Brzozowiec pocz. Twieniec Skrz. pocz. № 3

Do odstąpienia dwa duże, jasne pokoje na piątrze, z urywalnością kuchni. — Ulica Artylejska 1 m 3

Studentka poszukuje posady, może być wjechać. Zawsza 11-16

Młoda osoba z ukończonym średnim wykształceniem i szkołą zawodową przyjmuje wszelkie posady dzieci. Może przygotować wad do szkoły — umie Łaskawe oferty do Administracji „Słowa“ sub Adm. „Słowa“ dla A. B. M. M.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE Sześciopokojowe z wszelkimi wygodami ul. Dąbrowskiego 7